

GAZETA POLSKA



Bukowiny

Видання громадської організації
«Чернівецьке обласне Товариство польської культури
ім. Адама Міцкевича»



Nr 182 (763)

maj 2022 r.

Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne

Spotkanie Małżonki Prezydenta z Polakami w Ukrainie i Rumunii

AGATA KORNHAUSER-DUDA złożyła wizytę w Kamieńcu Podolskim, gdzie spotkała się z mieszkającymi tam Polakami i duchowieństwem. W spotkaniu wzięły udział osoby polskiego pochodzenia z obwodów chmelnickiego, winnickiego, żytomierskiego oraz czerniowieckiego, Towarzystwo Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza prezentowali Prezes Władysław Strutyński, członkowie zarządu Lilia Pyndyk, Antonina Tarasowa, Łarysa Wonsowycz, Tomasz Kałuski.

MAŁŻONKA PREZYDENTA RP Agata Kornhauser-Duda zapewniła o polsko-ukraińskiej solidarności i gotowości do kontynuowania działań pomocowych.

– Przyjechałam tutaj przede wszystkim, by wesprzeć Państwa i zapewnić, że Polska o Was pamięta nie tylko wtedy kiedy dzieje się dobrze, ale pamięta przede wszystkim, kiedy znaleźliście się w tak niewyobrażalnie trudnej sytuacji. Będziemy pomagać tak długo, jak będzie trzeba – powiedziała Pierwsza Dama.

(Ciąg na str.3).



© Grzegorz Jakubowski / KPRP

**2 maja –
Dzień Polonii i Polaków
za Granicą**



**Drodzy Rodacy!
Droga Bukowińska Rodzino!**

2 maja obchodzimy Dzień Polonii i Polaków za Granicą wraz z całą społecznością polską rozsianą po świecie. Świętujemy również Dzień Polskiej Flagi oraz Święto Konstytucji 3 Maja, która data podwaliny pod późniejsze myślenie o Rzeczypospolitej, jako naszym wspólnym dobru.

W tym trudnym dla naszej Ojczyzny czasie dziękujemy Polsce za ciepłe przyjęcie około trzech milionów uchodźców z Ukrainy, stałą wszechstronną pomoc Ukraińcom w ich walce z rosyjskim okupantem o wolność oraz niepodległość..

Zyczymy sobie nawzajem przede wszystkim zwycięstwa w wojnie rosyjsko-ukraińskiej, spokoju w sercu i pokoju na świecie.

**Zarząd Główny Obwodowego Towarzystwa
Kultury Polskiej
im. Adama Mickiewicza,
Redakcja „Gazety Polskiej Bukowiny”.**

Z Hiszpanii – na ukraiński wschód przez Czerniowce

BRACIA ENRIQUE I MALOHAJ wyruszyli z misją pomocy potrzebującym w Charkowie. Przejechali przez Rumunię i zatrzymali się na jeden dzień w Czerniowcach. Zostali gościnnie przyjęci w rzymskokatolickiej parafii Małej Bazyliki pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Bracia wzięli udział we Mszy św., a następnie opowiedzieli parafianom kim są i dlaczego przyjechali w Ukrainę.

Mnişi hiszpańscy należą do wspólnoty katolickiej – misja charytatywna „Głos Ubogich” – Misión Eucarística Voz de los Pobres - España Ofc. Bracia mają 28 i 31 lat, jeden z nich jest jeszcze w nowicjacie, więc nie nosi jeszcze tradycyjnego stroju zakonnego wspólnoty – brązowego w białe pasy.

„Naszą główną misją jest pomoc ubogim, – powiedział jeden z braci. – A ponieważ wojna zawsze wyrzuca ludzi na margines, postanowiliśmy pojechać na Ukrainę. Dokładniej jedziemy do Charkowa, gdzie chcemy zaopiekować się osobami potrzebującymi opieki i chorymi. Nie wiemy dokładnie, gdzie odbywa się ostrzał w obwodzie charkowskim,



więc nie wiemy, czy dotrzemy do Charkowa, czy gdzieś w jego pobliżu. Tam również zbadamy potrzeby osób koordynujących pomoc z Hiszpanii. Charyzmą naszej społeczności jest bieda, dlatego nie przyjechaliśmy samochodem ani z niczym. Ale Bóg pomaga nam przez całą drogę, posyła dobrych ludzi. Jedną z osób poznanych przez braci był Aleksander, wolontariusz z Mikołajowa, który również mówi po hiszpańsku.

Bracia powiedzieli, że wkrótce na Ukrainę przyjadą siostry zakonne z misji charytatywnej „Głos Ubogich”. Zajmą się sierotami.

Proboszcz Małej Bazyliki, ksiądz Anatolij Szpak, zaznaczył, że wezwał już biskupa diecezji charkowsko-zaporoskiej Pawła Honczaruka, a w obwodzie charkowskim z braćmi spotkają się miejscowi katolicy.

Janina ZUKOWSKA.
Zdjęcia autorki.



Duda: wolny świat ma dziś twarz Ukrainy

Prezydent Polski Andrzej Duda spotkał się w Kijowie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Wcześniej polski przywódca wygłosił orędzie przed Radą Najwyższą Ukrainy

– **TYŁKO UKRAINA** ma prawo decydować o swojej przyszłości. Nic o Tobie bez Ciebie – oświadczył. Przemówienie w ukraińskim parlamencie wygłosił również Zełenski.

– Nasze narody są braćmi. Nasze kraje są siostrami. Jesteśmy krewnymi. I nie ma między nami granic ani barier. Między narodami ukraińskim i polskim już dawno ich nie ma – mówił prezydent Ukrainy.

Andrzejowi Dudzie towarzyszą w Kijowie między innymi szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Jakub Kumoch oraz szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Soloch. Wcześniej polski przywódca wygłosił orędzie przed Radą Najwyższą Ukrainy, gdzie został powitany przez deputowanych oklaskami.

– Jestem dziś w pięknym, dumnym Kijowie, stolicy wolnej, niepodległej, demokratycznej Ukrainy, która prawie od 90 dni stawia bohaterski opór barbarzyńskiej agresji – powiedział prezydent, przemawiając w ukraińskim parlamencie.

Przypomniał, że wizytę w Kijowie złożył 23 lutego, dzień przed rozpoczęciem rosyjskiej inwazji, by wspierać Ukrainę i jej naród, a także by zapewnić, że Polska nigdy nie zostawi Ukrainy samej. Kolejną wizytę prezydent Duda złożył ukraińskiej stolicy w połowie kwietnia, by rozmawiać o pomocy dla Ukrainy.

– Podczas tamtej wizyty w Kijowie byłem także w Borodziance i w Irpieniu. Na własne oczy widziałem ślady zbrodni, ogrom ludzkiego nieszczęścia, cierpienie, ból, zburzone domy, niewyobrażalną tragedię waszego narodu – mówił. – Wiem, jak strasznych czynów dopuścili się w Buczy i innych miejscach barbarzyńscy najeźdźcy. Muszą za to odpowiedzieć przed międzynarodowymi trybunałami. To rzecz konieczna jeżeli świat ma być światem sprawiedliwym i wolnym – oświadczył Duda.

Jak mówił, «pomimo wielkich zniszczeń, pomimo strasznych zbrodni, wielkiego cierpienia, którego każdego dnia doświadcza ukraiński naród, rosyjscy najeźdźcy nie złamali Was». – Nie udało im się to i wierzę w to głęboko, że nigdy im się to nie uda. Chcę to dziś powiedzieć z całą mocą: wolny świat ma dziś twarz Ukrainy – oświadczył prezydent.

– Zwracam się do waszych żołnierzy. Do żołnierzy ukraińskich, walczących w siłach zbrojnych Ukrainy, Gwardii Narodowej, jednostkach obrony terytorialnej, do bohaterskich obrońców Mariupola, również tych, którzy przebywają obecnie w rosyjskiej niewoli, i do tych, którzy na całej linii frontu stawiają zaciepki opór najeźdźcom – jesteście bohaterami Ukrainy, ale jesteście też bohaterami Polski, Europy i całego świata. Dziękujemy wam z całego serca – powiedział Duda.

– Przyjmijcie nasz wielki szacunek – dodał.

– Drodzy ukraińscy przyjaciele, chciałbym żebyście wiedzieli, że wasi bliscy, żony, rodzice, dzieci, wnuki, te miliony ludzi, które musiały wyjechać z Ukrainy także do Polski, uciekając dziś przed tragedią wojny, nie są dziś w naszym kraju uchodźcami, są naszymi gośćmi – powiedział prezydent.

Duda przypomniał także słowa prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo, że razem, Polaków i Ukraińców, jest ponad 80 milionów i że razem jesteśmy silniejsi. – Nie wolno nam tej szansy zmarnować – powiedział Duda.

Zwrócił również uwagę, że większość państw ewakuowała z Kijowa swoje ambasady, zaś polski ambasador Bartosz Cichocki pozostał na miejscu. – Był tu w czasie bombardowań z wami i w czasie ataku na Kijów i jest tutaj ze mną. Dziękuję, panie ambasadorze, za godne reprezentowanie Rzeczypospolitej – powiedział prezydent.

Duda ocenił, że wygrane bitwy o Kijów i Charków oraz bohaterska obrona Mariupola na zawsze zapisały się już na kartach historii.

– Wrogowie wielokrotnie próbowali nas skłócić, skierować przeciwko sobie. Dziś także próbują, strasząc Polaków Ukraińcami i Ukraińców Polakami. Wykorzystując do tego bolesne tematy z naszej wzajemnej przeszłości, z naszej historii, ale to im się nie uda. Zbyt dobrze poznaliśmy te metody. Wiemy, że napięcia w relacjach polsko-ukraińskich służą tylko obcym interesom, a nam – Polakom i Ukraińcom – szkodzą – podkreślił prezydent.

– Dziś to nie wy, to świat zachodni zdaje egzamin wiarygodności, wiarygodności z tego, czy jego wartości naprawdę coś znaczą. Jeżeli dla świętego spokoju, interesów gospodarczych czy politycznych ambicji zostanie poświęcona Ukraina, choćby centymetr jej terytorium i kawałek suwerenności, będzie to olbrzymi cios nie tylko dla ukraińskiego narodu, ale dla całej wspólnoty Zachodu, nie mam co do tego żadnych wątpliwości – oświadczył prezydent Duda, zwracając się do ukraińskich parlamentarzystów.

Prezydent Duda podkreślił, «że zachodni świat zjednoczył się wokół Ukrainy». – Duża w tym zasługa Stanów Zjednoczonych ich przywództwa po stronie prezydenta Joe Bidena. W sytuacji prawdziwego zagrożenia potwierdza się, że silne amerykańskie przywództwo jest nadal potrzebne światu. Mówię to w miejscu, z którego widać, że potrzebujemy więcej Ameryki w Europie zarówno w wymiarze wojskowym, jak i w tym wymiarze gospodarczym – oznajmił prezydent.

Wskazał, że «niestety w Europie w ostatnim czasie pojawiały się i pojawiają się także niepokojące głosy z żądaniem, żeby Ukraina uległa żądaniom Putina». – Chcę powiedzieć jasno.

Tylko Ukraina ma prawo decydować o swojej przyszłości. Tylko Ukraina ma prawo o sobie decydować – powiedział. Oświadczył, że «świat, wspólnota międzynarodowa, powinien domagać się od Rosji całkowitego wycofania się z terytorium Ukrainy, zaprzestania naruszania prawa międzynarodowego». – Nie ma mowy o żadnym negocjowaniu i decydowaniu ponad głowami Ukrainy. Nic o was bez was. Absolutnie. To żelazna zasada. I niech tak pozostanie – podkreślił.

Prezydent zapewnił, że Polska będzie wspierać Ukrainę w drodze do członkostwa w Unii Europejskiej. Podkreślił, że miejsce wolnej i demokratycznej Ukrainy jest w

zjednoczonej Europie. Przyznał, że zależy mu także na tym, by Ukraina dołączyła do Inicjatywy Trójmorza, dzięki czemu – mówił – to gremium będzie znacznie silniejsze.

Prezydent zadeklarował aktywny udział w odbudowie Ukrainy ze zniszczeń wojennych. – Potrzebne są specjalne fundusze na odbudowę. Będę o tym rozmawiał już w najbliższych dniach ze światowymi przywódcami podczas szczytu w Davos (Światowego Forum Ekonomicznego) – zapowiedział.

Prezydent Andrzej Duda jest pierwszym przywódcą obcego państwa, który od początku wojny przemawiał w ukraińskim parlamencie.

Po przemówieniu Andrzeja Dudy głos w Radzie Najwyższej zabrał Wołodmyr Zełenski.

– Gość w dom, Bóg w dom. To polskie powiedzenie, którym witam w Kijowie naszego gościa, przyjaciela i brata Prezydenta RP Andrzeja Dudę. Ta ludowa mądrość oznacza, że każdy gość jest łaską Bożą. I to jest nastawienie, zgodnie z którym Polacy od początku wojny Rosji z Ukrainą udzieliłi schronienia milionom naszych obywateli – kobietom, dzieciom, starcom i wszystkim innym, do których drzwi 24 lutego zapukali zupełnie inni goście. Goście, których nigdy nie chcieliśmy przyjmować, a którzy mają inne przysłówia i mądrość ludową – rozpoczął Zełenski, zwracając uwagę, że Rosja udowodniała tę «inność» od 88 dni.

– 88 dni szaleństwa: ich rakiety, bomby i pociski uderzają w domy, szkoły, szpitale, muzea, teatry, świątynie, a nawet cmentarze. Jednocześnie, nie zdając sobie z tego sprawy, 24 lutego Rosja zniszczyła coś jeszcze. To rodzaj «składnicy» minionych konfliktów między Ukrainą a Polską. Jednego dnia stało się jasne, że wszystkie te sprzeczności nie mają znaczenia wobec takiego zagrożenia. Zagrożenia dla przetrwania naszych narodów. Andrzej i ja szukaliśmy prawdziwego porozumienia między naszymi narodami, wspólnie rozbieraliśmy tę «składnicę». Na wspólnej granicy planowaliśmy wybudować Pomnik Pojednania – mówił Zełenski.

Osobno podziękował Sejmowi RP za uchwaloną ustawę o pomocy obywatelom Ukrainy.

Po przemówieniach w Radzie Najwyższej prezydenci Ukrainy i Polski wystąpili na wspólnej konferencji prasowej.

Zełenski nazwał niedzielną wizytę Andrzeja Dudy w Kijowie «historyczną». Dodał, że jest to także «demonstracja siły w odpowiedzi na agresję ze strony Putina».

W czasie przemówień prezydentów Polski i Ukrainy, Andrzeja Dudy i Wołodymyra Zełenskigo, w ukraińskiej Radzie Najwyższej w niedzielę wojsko rosyjskie wystrzeliło pociski w stronę Kijowa. Deputowani przeszli do schronu. **Źródło: TVN24**

Konferencja darczyńców na rzecz Ukrainy

W CZWARTEK, 5 maja, na Stadionie Narodowym w Warszawie z inicjatywy Polski i Szwecji zorganizowano Międzynarodową Konferencję Darczyńców na rzecz Ukrainy, której celem była zbiórka środków na rzecz "rosnących potrzeb humanitarnych Ukrainy". Spotkanie odbywało się w trybie hybrydowym – część uczestników brała zdalny udział w obradach.

Otwierając konferencję szef polskiego rządu podziękował zebranym za przybycie. – Wasza obecność tutaj pokazuje, że nie jesteśmy obojętni na cierpienie, które powoduje ta niesprawiedliwa wojna – powiedział Mateusz Morawiecki. Dodał, że w obliczu brutalnej agresji Rosji "nasze partnerstwo nigdy nie było tak istotne jak dziś". Premier zaznaczył, że Ukrainie udzielane jest wielowymiarowe wsparcie – polityczne, wojskowe i humanitarne.

Morawiecki ocenił, że sytuacja na Ukrainie "wciąż się pogarsza". Dodał, że – według danych strony ukraińskiej – Ukraina potrzebuje 12 000 ton pomocy humanitarnej każdego dnia, a otrzymuje 3 000. Premier wyraził nadzieję, że konferencja darczyńców pozwoli zmobilizować odpowiednie środki. Wzywał, by nie zapominać o uchodźcach.

– Drodzy bracia i siostry z Ukrainy, drogi prezydencie Wołodmyrze Zełenski, drogi premierze Denysie Szmyhalu, wiemy, że dziś walczyacie nie tylko o waszą niepodległość i wolność, ale i o naszą. Będziemy was wspierać w każdy możliwy sposób. Wygracie tę wojnę, razem ją wygramy – mówił Mateusz Morawiecki.

– Dziś pokazujemy naszą solidarność z narodem ukraińskim – powiedziała premier Szwecji Magdalena Andersson dodając, że Ukraina potrzebuje pomocy. Szefowa szwedzkiego rządu mówiła też o planach odbudowy Ukrainy po wojnie.

Z uczestnikami konferencji połączył się prezydent Ukrainy. Wołodmyr Zełenski podziękował za zorganizowanie spotkania. Mówił, że zakończenie wojny nie zależy jedynie od wydarzeń na polach bitwy, ale także od wysiłków na rzecz przywrócenia normalnego życia na terenach wyzwolonych. Dodał, że Ukraina potrzebuje środków finansowych, aby potrzeby Ukraińców były zapewnione w trakcie trwania wojny.

– Przygotowujemy szeroko zakrojony plan odbudowy Ukrainy. Musimy skorzystać z pomocy międzynarodowych partnerów.

Potrzebujemy pieniędzy, technologii, ekspertów i możliwości, które umożliwią nam przywrócenie normalnego życia – powiedział Zełenski. Dodał, że "wszystko, co zniszczyła wojna, zostanie odbudowane". Apelowal o szybkie nadanie Ukrainie statusu państwa-kandydata do UE. – Oczekujemy konkretnych kroków, jesteśmy na nie gotowi – oświadczył.

Premier Ukrainy Denys Szmyhal mówił, że wojna ma niszczący wpływ na gospodarkę kraju. Dodał, że Ukrainę opuściło 5 mln mieszkańców.

– Ponieśliśmy ogromne straty finansowe, część ukraińskiej gospodarki przestała działać – zaznaczył. – Potrzebujemy broni i środków finansowych, potrzebujemy sankcji (na Rosję – red.), żeby powstrzymać agresora przed możliwością finansowania wojny – mówił.

– Tworzymy fundusz odbudowy naszego kraju. Chcemy zbudować nowe państwo europejskie, oparte na zielonej technologii, nowych środkach w sektorze rolniczym, klimatu. Chcemy mieć nowoczesny rynek europejski, nowoczesne obszary miejskie – stwierdził szef ukraińskiego rządu dodając, że Ukraina chce wstąpić do UE. – Nasze cele są ambitne, jednak liczymy, że cały świat nas wesprze, jeśli chodzi o finanse, o prawodawstwo – oświadczył Szmyhal.

O potrzebie pomocy Ukrainie mówili też przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel, szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, przedstawiciele ONZ, Międzynarodowego Czerwonego Krzyża czy Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).

Po zakończeniu wystąpienia spotkanie podsumował premier Mateusz Morawiecki.

– Dziękuję za wszystkie zobowiązania. Właśnie otrzymałem ostateczną kwotę. Informuję, że wszyscy razem zmobilizowaliśmy 6,5 mld dol. To nasze zobowiązania z dziś, dziękuję za nie – powiedział. – Dzisiejszy dzień pokazuje, że nasze wsparcie na rzecz Ukrainy nie ustaje i że nie ma wśród nas egoistów. Myślę, że to jest wspaniała konkluzja, bo gdyby wygrały egoizmy, to wygra (prezydent Rosji Władimir – red.) Putin. Jeśli wygra jedność – wygra Ukraina i tym samym my wszyscy – dodał.

Źródło: rp.pl.

Historyczna decyzja Finlandii ws. NATO

RZĄD FINLANDII ogłosił, że zdecydował się ubiegać o członkostwo w NATO.

Wcześniej prezydent Finlandii zadzwonił do Władimira Putina. «Prezydent Niinistö powiedział prezydentowi Putinowi, w jaki sposób rosyjskie żądania z końca 2021 r., których celem było uniemożliwienie państwu przystąpienia do NATO i masowa inwazja Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r., zmieniły środowisko bezpieczeństwa Finlandii» – głosi komunikat z Helsinek.

W rozmowie z Władimirem Putinem przywódca Finlandii zapowiedział, że w najbliższych dniach jego kraj formalnie zacznie ubiegać się o członkostwo w NATO. Putin miał zaznaczyć, że «porzucenie polityki neutralności wojskowej byłoby błędem».

To przełom w wieloletniej

polityce zagranicznej i bezpieczeństwa kraju – komentuje fińska prasa. 81 dni – tyle dni upłynęło od ataku Rosji na Ukrainę 24 lutego i tyleż samo dni zajęło fińskim władzom przygotowanie – za kulisami – fińskiej ścieżki do drzwi NATO – podsumował największy fiński dziennik «Helsingin Sanomat».

Sekretarz generalny NATO Jens STOLTENBERG poinformował na Twitterze, że w okresie poprzedzającym spotkanie ministrów spraw zagranicznych NATO w Berlinie rozmawiał z szefami MSZ Finlandii i Szwecji, Pekką Haavisto i Ann Linde. «Finlandia i Szwecja są naszymi najbliższymi partnerami» – napisał Stoltenberg, który z uwagi na stwierdzone u niego zakażenie koronawirusem nie przybył do Berlina.

PAP.

Papież spotkał się z żonami żołnierzy

NA ZAKOŃCZENIE niedzielnej audyencji 15 maj br. na placu św. Piotra Ojciec Święty, w momencie tzw. 'baciamento', (ucałowania dłoni – przyp. KAI), papież Franciszek spotkał się i pozdrowił żony dwóch oficerów Batalionu Azow, ukraińskiej jednostki wojskowej, która broni huty Azowstal w Mariupolu.

Młode żony żołnierzy batalionu Azow napisały w ostatnich dniach do Papieża, i otrzymały niespodziewane zaproszenie na dzisiejszą audyencję.

"Z kombinatu Azowstal w Mariupolu ewakuowano już wszystkie kobiety, dzieci i osoby starsze, – poinformowała

wicepremier Ukrainy Iryna Wereszczuk. – Rozkaz prezydenta został wykonany: tę część operacji humanitarnej w Mariupolu zakończono".

Na miejscu wciąż trwają jednak walki, a zakładów broni około tysiąc ukraińskich żołnierzy. Zakład metalurgiczny Azowstal od długiego czasu pozostaje ostatnim punktem ukraińskiego oporu wobec Rosjan na terenie zniszczonego Mariupola. Kombinatu bronią wchodzący w skład Gwardii Narodowej pułk Azow oraz 36. Samodzielna Brygada Piechoty Morskiej.

Źródło portal repubblica.it.



Spotkanie Małżonki Prezydenta z Polakami w Ukrainie i Rumunii

(Ciąg ze str.1).

Kancelaria Prezydenta RP od lat, we współpracy z MSZ i podmiotami zewnętrznymi, prowadzi pod patronatem Pary Prezydenckiej akcję „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Skierowana jest ona do Polaków i osób polskiego pochodzenia zamieszkujących tereny dawnych Kresów Wschodnich. Po ataku wojsk rosyjskich na Ukrainę, dzięki życzliwości i zaangażowaniu wielu polskich firm, organizacji oraz instytucji państwowych, akcja została rozszerzona i obecnie trafia do wszystkich potrzebujących wsparcia mieszkańców tego kraju. – Prócz otuchy, którą chcemy w Państwa wlać, przyjechalibyśmy również z konkretną pomocą, ponieważ doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, jak ogromne są tu potrzeby



Małżonka Prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda podczas wizyty w Rumunii.

państwowe działaczom polonijnym – poinformowała 28 kwietnia kancelaria prezydenta.

W środę podczas wizyty na rumuńskiej Bukowinie małżonka prezydenta spotkała się z mieszkającymi tam Polakami. Towarzyszył jej sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, Adam Kwiatkowski, który w imieniu głowy państwa, wręczył odznaczenia państwowe działaczom polonijnym.

Pierwsza dama w swoim przemówieniu mówiła też napaści Rosji na Ukrainę. Zapewniła, że Polska czyni wszystko, również na niwie dyplomatycznej, by wojna jak najszybciej się zakończyła. «Wszyscy mamy świadomość, że nasi bracia Ukraińcy nie walczą tylko o pokój dla swojego kraju, ale również o pokój dla całego wolnego świata. «Nie zgadzamy się na to, co dzieje się w Ukrainie, nie zgadzamy się na bestialskie czyny, których dopuszczają się rosyjscy żołnierze» – podkreśliła.

Pierwsza dama przypomniała ponadto o nadchodzącym Dniu Polonii i Polaków za Granicą. «Niestety przez ostatnie dwa lata pandemia koronawirusa uniemożliwiła kontynuowanie tej tradycji, stąd bardzo cieszę się, że w tym roku znowu będziemy mogli do naszych spotkań powrócić» – powiedziała. Dodała, że z niecierpliwością czeka na ten dzień.

«Mam szczerą nadzieję, że w najbliższych dniach nasza biało-czerwona stanie się symbolem jedności i solidarności wszystkich Polaków: i tych mieszkających w Polsce, i tych 20 milionów Polaków mieszkających poza ojczyzną» – podkreśliła małżonka prezydenta.

Pierwsza dama spotkała się z kilkoma kobietami z Ukrainy, które znalazły schronienie w Domu Polskim.

PAP.



– akcentowała Pierwsza Dama. – W swojej działalności wspierają Państwo osoby potrzebujące, osoby starsze, samotne i chore oraz te, dla których los okazał się mniej łaskawy, za co jestem ogromnie wdzięczna i chylę czoła za wszystkie działania, jakie podejmujecie. Mam nadzieję, że ta przywieziona przez nas pomoc będzie pewną ulgą w tej okropnej sytuacji, w której wszyscy mieszkańcy Ukrainy się znaleźli – stwierdziła Małżonka Prezydenta.

Od chwili wybuchu wojny, KPRP zorganizowała i wysłała do Ukrainy kilkadziesiąt transportów z tonami żywności, w tym żywności energetycznej, środków czystości, chemii gospodarczej, produktów dla dzieci, a także produktów leczniczych i suplementów, koców, kołder, ręczników, odzieży oraz obuwia dla mieszkańców wielu ukraińskich miejscowości.

W Kamieńcu Podolskim Agata Kornhauser-Duda zapewniła, że pomoc płynie od wszystkich

Polaków, zarówno mieszkających w kraju, jak na całym świecie.

– Mieliśmy okazję z ministrem Kwiatkowskim spotkać się w USA z Polonią amerykańską i wiemy jak wiele pomocy płynie również od nich. Także dzięki wsparciu Polonii z całego świata my możemy wysyłać pomoc humanitarną tutaj, do Ukrainy – zaznaczyła.

Pierwsza Dama podkreśliła, że spotkanie odbywa się w bardzo szczególnym momencie, tuż przed obchodzoną 2 maja Dniem Polonii i Polaków Za Granicą.

– Z tej okazji chciałabym wyrazić wielkie uznanie i szacunek przede wszystkim za to, że Państwo dokładają wszelkich starań, by podtrzymywać polskość tutaj w Ukrainie, kulturować polskie tradycje, polską kulturę i by uczyć młode pokolenie języka polskiego. Dziękuję za upowszechnianie wiedzy o Polsce, ale bardzo dziękuję też za to, że jesteście Państwo najlepszymi ambasadorami Polski tutaj w Ukrainie – zaręczyła Agata Kornhauser-Duda.



Następnie Małżonka Prezydenta odbyła spotkanie z Biskupem kamieniecko-podolskim, Leonem Maksymilianem Dubrawskim. Rozmowa dotyczyła pomocy humanitarnej organizowanej przez polskie duchowieństwo, sytuacji w Ukrainie i potrzebach jej mieszkańców. Pierwsza Dama omówiła też działania Polski, zarówno na szczeblu dyplomatycznym, jak również aktywności oddolne, organizowane przez wszelkiego rodzaju organizacje, instytucje i zwykłych ludzi, którzy na uciekających przed wojną sąsiadów otworzyli swoje serca i drzwi swoich domów.

W trakcie wizyty Pierwsza Dama i minister Adam Kwiatkowski odwiedzili Katedrę Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kamieńcu Podolskim oraz Kościół pw. św. Mikołaja, gdzie modlili się o pokój dla Ukrainy.

A dzień wcześniej Pierwsza dama spotkała się z Polakami

mieszkającymi w Rumunii. W Domu Polskim w Nowym Sokołcu pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda spotkała się z mieszkającymi w Rumunii Polakami. Podczas wizyty wręczono odznaczenia



Członkowie zarządu Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza na plebani Katedry Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kamieńcu Podolskim.

Naukowcy, artyści i wojskowi



W ROKU 1848 na głównym placu Czerniowiec stanął nowy budynek ratusza, z najwyższą wieżą w mieście jak na tamte czasy. Zaprojektował go Polak i szlachcic **Andrzej (Andreas) MIKULICZ**, geometra i architekt rządowy oraz radca cesarski na Bukowinie.

Mikulicz ożenił się z Wincencją Dąbrowską (spokrewnioną z generałem Janem Dąbrowskim), a po jej śmierci ze szlachcianką niemiecką Emilią Freilin von Damnitz. Z tego drugiego związku na szczególną uwagę zasługują Walerian oraz Jan Mikulicz-Radeccy. Obaj urodzeni w połowie XIX wieku w Czerniowcach.



Jan MIKULICZ-RADECKI był chirurgiem i innowatorem w swojej dziedzinie. Wprowadził wiele nowych narzędzi medycznych, jak również był pionierem aseptyki i antyseptyki. Był profesorem uniwersytetów we Wrocławiu i Królewcu. W latach 1882-1887 kierował katedrą i kliniką chirurgiczną Uniwersytetu Jagiellońskiego, tam też wyraźnie zaznaczał swoją polską narodowość choć nie wypierał się również swojej niemieckiej tożsamości. Na początku swojej pracy w Krakowie miał pewne problemy z językiem polskim, ale wkrótce nawet publikował teksty fachowe w polskiej prasie lekarskiej. Jan Mikulicz zmarł w 1905 roku we Wrocławiu i został pochowany w Świebodzicach, gdzie w swojej willi spędził ostatnie lata życia.

Walerian MIKULICZ-RADECKI był o 5 lat młodszy od Jana. Urodził się i został wykształcony w Czerniowcach. Karierę wojskową zaczął w Austrii, a po

otrzymaniu stopnia kapitana został skierowany do sztabu 1. korpusu C.K. armii w Krakowie. Tam dał się poznać również jako pisarz, publikując książkę o powstaniu listopadowym. Udana kariera wojskowa pozwoliła mu na wniesienie swej szlacheckości oraz polskiego herbu w poczet arystokracji austriackiej, gdzie dla odróżnienia od marszałka Józefa Radetzkiego uznano za prawidłowy zapis Mikulicz-Radecki. Na kilka miesięcy przed śmiercią w Wiedniu w roku 1910 został mianowany generałem dywizji.

Kolejnym wojskowym Polakiem urodzonym w Czerniowcach, który jednak zastąpił się obok wojska C.K. również Wojsku Polskiemu to **Józef Edward KRUŻLEWSKI** vel Kruzlewski. Urodzony w 1856, swoją karierę wojskową zaczął od szkoły kadetów w Budapeszcie, aby potem we Lwowie dojść do stopnia pułkownika C.K. Do Wojska Polskiego przyjęty w 1919 roku w obliczu wojny z Sowieci. Odpowiadał za obronę mostów kolejowych w stolicy. Wkrótce po wojnie przeszedł do spoczynku otrzymawszy stopień generała brygady. Emeryturę spędzał w Łucku, aby na ostatnie lata życia przenieść się do rodzinnych Czerniowiec, gdzie zmarł w 1937 i został pochowany na miejscowym cmentarzu.

Z tak sławnymi wojskowymi niewątpliwie powiązać należy również Leonarda Winterowskiego, polskiego malarza batalistę urodzonego w Czerniowcach w 1868 roku. Studia ukończył w Krakowie w Szkole Sztuk Pięknych, a następnie dokończył w Wiedniu. W czasie I wojny światowej był korespondentem wojennym i zainteresował się tematyką batalistyczną. Malował w stylu ekspresyjnym, zarówno obrazy olejne jak i akwarele, głównie bitwy wojny polsko-bolszewickiej. Zmarł w 1927 roku w Warszawie.



W tych samych latach co Winterowski działała malarka i etnograf **Augusta KOCHANOWSKA**, urodzona w Czerniowcach (bądź pobliskiej Sadogórze) 6 lipca 1868 roku, choć wkrótce cała rodzina wyjechała do Kimpolunga na południową Bukowinę, gdzie jej



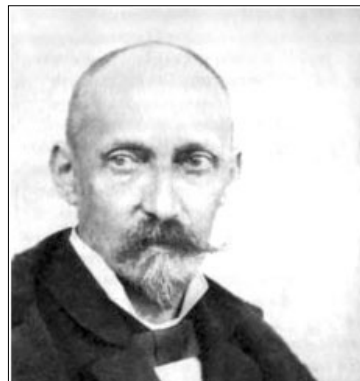
ojciec został starostą. Edukację artystyczną malarka zaczęła w żeńskiej szkole artystycznej założonej w Czerniowcach przez niejakiego Bukczewskiego, a wyższe wykształcenie otrzymała w Wiedniu. Następnie wróciła do Czerniowiec gdzie prowadziła swoją działalność. Ilustrowała artykuły w gazetach oraz książki, w tym wydania tak znanych pisarzy ukraińskich jak Iwan Franko czy Olga Kobylańska. Wiele swoich prac stworzyła zainspirowana kulturą Hucutów. Na wystawie w 1910 roku w Wiedniu została odznaczona przez samego cesarza Franciszka Józefa. W roku 1920 postanowiła wyprowadzić się z rumuńskich Czerniowiec i przeniosiła się do Torunia, który dopiero co został włączony w skład II Rzeczypospolitej. Nie była w tym kroku osamotniona, gdyż bardzo wielu polskich artystów z byłych Austro-Węgier przeniósł się w tych latach do nowej stolicy Pomorza w celu „przywrocenia jej polskości”. W Toruniu zmarła w 1927 roku. Na ścianie domu w którym mieszkała w Czerniowcach została wmurowana pamiątkowa



tablica.

Artur Kolnik był również malarzem. Wprawdzie nie urodził się na Bukowinie, a w Stanisławowie w roku 1890 roku, ale już w 1918 roku związał się z Czerniowcami. Wcześniej zdążył ukończyć studia na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie u Mehoffera. Po zakończeniu I wojny światowej zdecydował

Paryżu, do którego przeniósł się w 1931 roku. Tutaj żył aż od 1972 roku. Wojnę udało mu się przetrwać w obozie dla osób bez francuskiego obywatelstwa. Ilustrował paryskie gazety, wydania książek bukowińskich pisarzy, a nawet projektował nagrobki. Po wojnie wystawy Kolnika odbyły się w Nowym



Jorku oraz w Tel Awiwie.

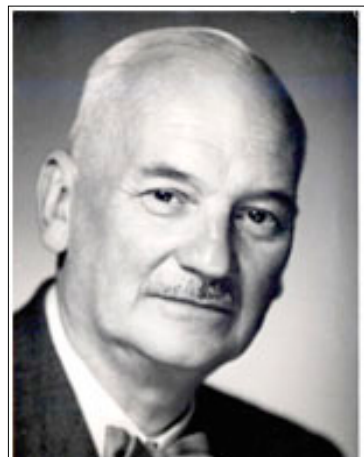
Znacznie wcześniej urodził się **Edgar KOVÁTS**, pochodzący ze spolonizowanej rodziny węgierskiej. Jego ojciec był powstańcem listopadowym, który po upadku powstania przeniósł się z Galicji na Bukowinę i osiedlił w Karpaczu niedaleko Waszkowic, gdzie Edgar urodził się w 1849 roku. Zanim Kováts zaczął naukę na kilku europejskich uczelniach wyższych, uczył się w gimnazjum w Czerniowcach. Od 1895 roku był dyrektorem szkoły w Zakopanem, gdzie zajął się m. in. analizą stylu zakopiańskiego, tworząc jego oryginalną recepcję, nazywając ją dla odróżnienia „sposobem” zakopiańskim. Przygotował część galicyjskiej ekspozycji na wystawę światową w Paryżu, w 1900 roku, a jego dekoracje budynków przyniosły mu srebrny medal. Zmarł we Lwowie, gdzie został pochowany na Łyczakowie.

Otton Mieczysław ŻUKOWSKI urodził się w 1867, był patriotą bukowińskim, kompozytorem i nauczycielem języka polskiego. Wychował się w Czerniowcach i w tym mieście spędził większość życia. Od dzieciństwa pobierał lekcje muzyki. Po ukończeniu gimnazjum wyjechał na studia do Lwowa. Następnie nauczał języka polskiego w seminariach nauczycielskich w Cieszynie i Czerniowcach. Pochodził z rodziny o tradycjach patriotycznych, po powrocie na Bukowinę zaangażował się w tworzenie szkół z ponadobowiązkowym nauczaniem języka polskiego. Komponował utwory religijne i świeckie, wiele z nich posiada pierwiastek niepodległościowy.

Do przedstawicieli polskiej społeczności w kręgach artystycznych należy **Karol**



Mikuli. Urodził się w 1819 roku w Czerniowcach w rodzinie polskich Ormian (familia Bsdikian). W latach 1844-47 uczył się u Fryderyka Chopina w Paryżu. Po powrocie osiadł we Lwowie gdzie założył miejscowe konserwatorium muzyczne. Był pierwszym wydawcą i propagatorem dzieł Chopina na terenach Rzeczypospolitej. Jego 17 tomowe wydawnictwo utworów Chopina służyło przez wiele dziesięcioleci pianistom na całym świecie. Mikuli zmarł we Lwowie w roku 1897 i został pochowany na cmentarzu Łyczakowskim.



Wojciech RUBINOWICZ to znany fizyk teoretyk, urodzony w 1889 roku w Sadogórze, obecnie dzielnicy Czerniowiec. Był synem powstańca styczniowego. Studiował i pracował na uniwersytecie czerniowieckim do 1916 roku. Dalej pracował na uniwersytetach w Monachium, Kopenhadze i w Ljublanie. W okresie międzywojennym związał się z politechniką oraz uniwersytetem we Lwowie. Po II W. S. repatriowany do Warszawy gdzie również pracował na uniwersytecie. Napisał wiele kluczowych prac dotyczących fizyki światła. 11 września 2012 na uniwersytecie w Czerniowcach odsłonięto tablicę



upamiętniającą Rubinowicza.

Innym naukowcem i pracownikiem uniwersytetu czerniowieckiego był **Alfred HALBAN**. Wprawdzie nie związany rodzinnie z Bukowiną, ale od 1894 roku profesor prawa, a od 1898 dziekan wydziału głównej uczelni wyższej w stolicy Bukowiny. Poseł na sejm bukowiński, inspektor nauki języka polskiego i aktywny działacz organizacji polonijnych, w tym współtwórca bursy akademickiej im. Mickiewicza w Czerniowcach. Pochodził z Krakowa i tam studiował na uniwersytecie Jagiellońskim. Po wyjeździe z Bukowiny w 1905 roku osiadł na uniwersytecie lwowskim.

Źródło:
"Bukowina bez granic".



Historia jednej ballady

PODCZAS PIERWSZEJ wojny światowej w pobliżu wioski Samuszyn rejonu zastawniańskiego przebiegała linia frontu. Tu toczyły się krwawe starcia zbrojne pomiędzy wojskami Austrii i Rosji. Ale w okresie wielkanocnym strony zawarły zawieszenie broni. Mieszkańcy Samuszyna zaprosili obydwie strony konfliktu na rozległe błonia poza terenem własnej wsi, koncelebowali mszę w intencji żywych i poległych, a potem podzielili się z żołnierzami i oficerami święconym. Poza tym miejscowy kapłan poprosił rosyjskiego dowódcę nie wszczynać działań wojskowych w okresie wielkanocnym. Generał stojący na czele jednostki, poobiecując nie używać siły zbrojnej. Ale w nocy nie dotrzymał swojej obietnicy i wydał rozkaz urządzić wypad jednostki rosyjskiej w ugrupowanie odpoczywającego przeciwnika. W wyniku tej rzeźni poległy setki żołnierzy. Byli wśród nich i Ukraińcy, pochodzący z sąsiednich z Samuszynem wiosek i walczący w Austriackiej Armii Cesarzkiej.



Василь БАБУХ

Щедро бійців земляки пригощали. Не шкодували нічого вони. Піп із дяком за усіх помолились, В Бога просили скінчення війни.

Добряче хильнувши і закусивши, Люду сказав генерал-фанфарон: – Воинство наше шлет вам радушно За угощение низкий поклон.

Вус підкрутивши, налив ще чарчину, Й знову звернувся генерал до селян: – Выпьем же вместе за веру Христову, За единение братьев-славян!

Та серед ночі послав він в атаку Сп’янілу піхоту жестом руки. Спину не знали в австрійських окопах Осатанілі російські штики.

Били нещадно своїх одновірців Хмільні від сивухи й крові «брати». Нічка для бою була ідеальна Місяць підсвічував із висоти.

А на світанку селяни уздірили Сонмище трупів, обагрений лан... Прадіди наші в тім полі лежали Ті, що повірили в єдність слов’ян.

Дош уперішив з темнущою хмари. Лився він довго, неначе з відра. Ріки текли із окопів криваві. Почервоніло враз плесо Дністра...

Тиждень по тому в самушинським полі І генерал покосився від ран... Вибрики долі – його поховали Серед понищених ним же слов’ян.

Ходять сюди Провідної неділі. Над убієнними плачу і я. Плачу, ридано: від матері знаю Десь тут спочила й родина моя.

Ходять сюди поминати полеглих Ще милосердні мої земляки, І на заклечану братську могилу Ставлять свячене, свічки й писанки.

Більше не вірять самушинські люди Тим, хто верзе про єднання слов’ян. Їх аргумент – ця висока могила Й братньою кров’ю обагрений лан.



KIEDY SŁUCHASZ czarującego głosu tej pięknej kobiety, nagle przychodzi do głowy, że utalentowani ludzie są utalentowani we wszystkim. W rzeczywistości Łarysa Bereżan-Markulak, docent Katedry Literatury Ukraińskiej na Uniwersytecie Narodowym w Czerniowcach, mimo swojej pracy pedagogicznej, znajduje czas na wybitną kreatywność – pisze muzykę do ulubionych wierszy znanych autorów ukraińskich i własne wiersze. Pani Łarysa jest laureatką Grand Prix konkursu poświęconego Olenie Telidze oraz wielu konkursów i festiwałów autorskiej pieśni i poezji śpiewanej – w Czerniowcach, Równym, Lwowie, Kijowie, Żytomierzu, Iwano-Frankowsku, Chmielnickim, Polsce oraz Austrii. Koncert solowy Łarysy Bereżan zebrał tłum ludzi. Teraz, w niespokojnych dniach tak straszliwej wojny rosyjsko-ukraińskiej, Łarysa Bereżan zainicjowała i zorganizowała koncert charytatywny, z którego dobrowolne datki zostaną przekazane na wsparcie Sił Zbrojnych. «Świat jest wyhaftowany krzyżem...» – te wersy z poezji słynnego ukraińskiego poety-dysydenta Wasyla Stusa są dziś bardziej aktualne niż kiedykolwiek. Ukraina, która prawie od 3 miesięcy dzielnie walczy o niepodległość, pokryta jest nie haftowanymi krzyżykami, ale smutnymi krzyżami nagrobnymi. To pod nimi, nie na cmentarzach a na obrzeżach, w ogrodach i pod murami instytucji, w które trafiły pociski, ludzie znaleźli swoje ostatnie schronienia. Mówił o tym że łzami w oczach rektor uczelni, prof. Roman Petryszyn, przedstawiając wybranej publiczności autorkę kompozycji «Świat jest wyhaftowany krzyżem» – filologinię Łarysę Bereżan-Markulak. Pan rektor zauważył, że wykładowcy, doktoranci



i studenci biorą czynny udział w wolontariacie. Podróżują transportem uniwersyteckim po drugiej stronie granicy ukraińsko-rumuńskiej, pomagają przetłumaczyć pomoc humanitarną, która przybywa tu z wielu krajów europejskich, a następnie dostarczają ją do hotspotów, nie zapominając o siostrzanych uczelniach we wschodniej Ukrainie. – To wsparcie finansowe, które dziś w tej skrzynce zbierzemy, wsłuchując się w piękny głos prawdziwej patriotki Ukrainy – pani Łarysy – trafi do żołnierzy armii ukraińskiej – powiedział rektor. Pani Łarysa, zawodowo zainteresowana problematyką literatury i sztuki, ponieważ prowadzi wykłady z historii ukraińskiej kultury i literatury, swoje przemówienie rozpoczęła od deklaracji miłości i głębokiego szacunku dla ukraińskiego poety-myśliciela, obrońcy praw człowieka, jednego z najbardziej aktywnych przedstawicieli

ruchu desydenckiego, Bohatera Ukrainy Wasyla Stusa. Z jego poetyckiego i patriotycznego dziedzictwa wybrała siedem wierszy, które zamieszkają w muzyce, tworząc emocjonalną i liryczną kompozycję. Jej śpiewu słuchała publiczność, wstrzymując oddech. A wiersze poety dotknęły dusz wszystkich obecnych smutkiem i niepokojem. Następnie, zwracając się do historii ukraińskiej poezji śpiewanej, dokonując unikalnych wstawek-interpretacji między poszczególnymi liczbami, przybliżając słuchaczom zrozumienie utworu, wykonała dobrze dobrane utwory Oleny Teligi, Wasyla Symonenki, Liny Kostenko, Hrycka Czubaja, Sergija Pantiuka i innych współczesnych młodych poetów, którzy obecnie są w czołówce, broniąc Ojczyzny. Warto wyróżnić filologiczne uwagi wykonawczynie, która fachowo tłumaczyła historyczny i społeczny kontekst każdej śpiewanej wiersza.

Autorka kierowana harmonią emocji i intelektu, stanowiła całość ze słuchaczami. Pani Łarysa wysoko oceniła wielką pomoc Polaków naszym wewnętrznie przesiedlonym, których w braterskiej Polsce jest dziś prawie trzy miliony. W dowód wdzięczności zaśpiewała znaną polską pieśń ludową «Góralu, czy ci nie żal...». Prezes Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza pan Władysław Strutyński szczerze podziękował Łarysie Bereżan za tak interesujący i aktualny charytatywny wieczór i, ucałowawszy jej rękę, wręczył wiosenny bukiet bzu. Widzowie podziękowali wykonawczynie i wręczyli liczne bukiety kwiatów jako świadectwo, że wieczór bez wątpienia został triumfem patriotycznej poezji śpiewanej. Antonina TARASOWA. Zdjęcie autorki.

Odpust w języku niemieckim i polskim

15 maja 2022 roku katolicy z Suczawy obchodzili odpust w parafii pw. św. Jana Nepomucena



UROCZYSTOŚCI ROZPOCZĘŁY się o godz. 9:00 Mszą św. w języku polskim, odprawioną przez ks. dr. Stanisława Kucharka – kapelana Polaków z diecezji Jassy i proboszczą parafii Zestania Ducha Świętego w Nowym Sokońcu. W uroczystościach udział wzięli Polacy, uchodźcy z Czerniowiec. O godz. 10:00 odprawiono liturgię w języku niemieckim, a w uroczystej sumie o godz. 11:30 przewodniczył ks. Eduard Soare, proboszcz parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Radowcach, a koncelebowali ks. Ciprian Antălucă – dziekan Bukowiny i proboszcz parafii w Suczawie wraz z wieloma księżmi z całej diecezji Jassy. Kazanie

wygłosił ks. Irinel-Iosif Iosub, proboszcz parafii św. Michała w Săbăoani. W uroczystościach udział wzięli prezes Związku Polaków w Rumunii, poseł Gerwazy Longher, pierwsza wiceprezes Victoria Longher oraz wierni z całego dekanatu bukowińskiego. Patron kościoła parafialnego był duchownym męczennikiem, prawdopodobnie pochodzącym z Niemiec. Urodził się jako Johannes Welfin w Pomuku – dzisiaj niewielka miejscowość Nepomuk w historycznej Bohemii, w Czechach. Według tradycji Jan Nepomucen został poddany torturom, a następnie wrzucony do Węławy z



mostu Karola z rozkazu Wacława IV, ponieważ nie chciał zdradzić królowi tajemnicy spowiedzi jego małżonki. 14 kwietnia 1719 r., po ponad 300 latach od śmierci, po otwarciu krypty okazało się ku zdziwieniu wszystkich, że jego zwłoki mają nienaruszony język. W potwierdzeniu czci okazywanej mu przez wieki i cudów, jakie stały się za jego wstawiennictwem, w 1729 r. ogłoszony został świętym przez papieża Benedykta XIII.

Juliana Agneszka DASCALU.

Ciernista droga do wolności

FRAGMENTY, możliwe jednej z przyszłych powieści epistolarnych, skupiają się na emocjach i uczuciach, które targają ludźmi w okresie rozpoczętej wojny. Za łaskawą zgodą autorów Pani Hanny SZYMBORSKIEJ z Mrągowa i Pani Łucji USZAKOWEJ z Czerniowiec udostępniamy naszym Szanownym Czytelnikom sekwencje wydarzeń w ciągu chronologicznym. Ciąg dalszy.

14.04.2022. Kochana Haniu, w przeddzień Wielkiej Nocy, chcę Ci wyrazić mój smutek z powodu Drogi Krzyżowej w Watykanie. Jest to symbol męki naszego Zbawiciela, ale na tle strasznej ludobójczej wojny w centrum Europy, jest symbolem męki całego narodu. Nie rozumiem udziału symbolu Rosji w tej procesji. Nie rozumiem wypowiedzi Papieża dotyczącej nienależnej uwagi przez Europę uchodźcom z Afryki w porównaniu z Ukraińskimi. Widzieliśmy tych uchodźców na granicy polsko-białoruskiej, którzy jadą do Europy po jałmużnę lub uciekają od policji w swoim kraju. Nie rozumiem wielu rzeczy. Buntowała się moja dusza, gdy w końcu mszy słyszałam nieraz od naszego księdza: „Dzisiejsza taca przeznaczona dla stolicy apostołskiej”. Czyli dla kompletnego przepychu brakuje skromnej tacy z Czerniowiec? A kto korzysta z banku Watykana, w którym według nieoficjalnej wersji, chowa swoje pieniądze rosyjska mafia i putin. Nie bije się w piersi przez to co napisałam. Jestem zbyt stara.

14.04.2022. Łucjo masz rację, podzielałam Twoje zdanie od początku do końca. Papież Franciszek okazał się innym człowiekiem niż sądziłam – jego postawa wobec wojny, wobec walczącej Ukrainy jest zastanawiająca. Oczekiwaliśmy, że jego postawa będzie inna! Nasi postępowi księża wypowiadają się w tym temacie...! Symbol rosji w drodze krzyżowej jest nie na miejscu. Rosjanka i Ukraina – NIE!!! Ja już nie jestem w stanie zrozumieć tego świata w wydaniu kleru. Buntuję się, moja wiara w Boga została poddana ogromnej próbie – oby nie okazała się zbyt słaba. Taca dla Watykanu – czerniowiecka – bezduszość i niezrozumienie to mało powiedziane. Krzyczę, załamuję ręce, złościę się i... opanowuję mnie bezsilność. Łucjo tak dobrze cię rozumiem. Jeszcze dzisiaj do Ciebie napiszę. Teraz „puszczam” Twój tekst znajomym. Niech myślą w dniu tak znaczącym dla każdego chrześcijanina.

16.04.2022. Łucjo Moja Droga życzę Tobie i Twojej rodzinie spokojnych świąt. Bądźcie zdrowi. Radujcie się swoją obecnością i małymi chwilami szczęścia. Wszystkiego dobrego. Kiedy będę siadała do śniadania wielkanocnego będę myślała o Tobie. Łucjo bądź spokojna, pamiętaj czekamy na spotkanie po wojnie. Będziemy pić tę wymarzoną kawę hektolitrami jeszcze. Pa.

16.04.2022. Haneczko, kochana, odbierając od Ciebie te z serca płynące życzenia, zechciej przyjąć i moje tak skromne ale ważne dla wszystkich moich Drogich Rodaków tak w Ukrainie jak i w ukochanej Polsce. Spokoju w sercu i pokoju dla nas wszystkich, Tobie i Twojej Rodzinie niech Wielkanocny czas przegoni troski i smutki i odrodzi nadzieje. Smacznego jajka i słodkiej babki. A kawa przed nami.

20.04.2022. Łucjo Kochana na swoim profilu zamieściłam taki – dość obszerny post mojego znajomego z Gdyni Adama Mondzilewskiego, który jest mądrym / oficer marynarki wojennej i wykładowcą Akademii morskiej/ i niezwykle wrażliwym

Człowiekiem. Od początku wojny jest wolontariuszem pomagającym Ukraińcom. Przeczytaj.... Serce krwawi, bo... Zwykli ludzie pomagają, a system? Politycy? Rząd? Napisz co Ty o tym sądzisz?!

20.04.2022. Witaj, Haniu. Między święta o smaku gorzkiego. Tegorocznej Wielkanocy nie da się zapomnieć. Nie udało się przeżyć tego okresu tak, jak to było corocznie. Nie brakowało nam tradycyjnych świątecznych posiłków, święconki, towarzystwa dzieci i wnuków. Staraliśmy się bodaj w tym dniu ominąć rozmowy o wojnie. Ale to co się dzieje w kraju, rozżarzonym gwoździem utkwilo w sercu każdego z nas. Zapoznałam się z postem Pana Adama, którego jako wielu Rodaków podziwiam. Chyba nie ma żadnego innego narodu o tak czułym sercu jak Polacy. Może dlatego wasi możnowładcy przez to niezbyt przejmują się zapewnieniem potrzeb życiowych uchodźców, wiedząc, że zwykli ludzie sobie i tak poradzą. Ja zaś jestem bardziej po stronie Świateł – nikt mi nie jest zobowiązany i wszelka najmniejsza pomoc jest aktem dobrej woli. W moim przekonaniu dla większości uchodźców wędka byłaby ważniejsza od rybki. Na poziomie relacji między naszymi państwami chyba nigdy w historii nie było tyle przyjaźni i pomocy. Pamięć historyczna posiada kod genetyczny. I to łączy.

21.04.2022. Droga Haniu, nie wiem sama, czy nie nadużywam, pisząc Ci o tym, z czym jesteśmy zmuszeni żyć. Powszechnie się mówi, że smutek przeżyty wspólnie znosi się łatwiej. Wydaje się, że po dwóch miesiącach wojny widzieliśmy tyle okrucieństwa, którego nie stać przetrwać normalnemu umysłowi. Dziś w telewizji oglądałam relacje z wiosek zwolnionych od okupacji w obwodzie czernihowskim. 24 marca do małej wioski weszli na czołgach okupanci. Wszystkich bezbronnym mieszkańców, około kilku tysięcy, przypędzono do szkoły. Za kilka minut musieli zabrać ze sobą wszystko niezbędne dla życia. Nikt nie wiedział, że ono potrwa aż tydzień. Ludzie nie mieli miejsca nawet usiąść. Najmniejszemu było kilka miesięcy, najstarszemu 80+. Kto stawiał pytania, nie powracat. 31 marca do wioski weszli Ukraińcy. Ludzie padali na kolana przed nimi i całowali nogi. 20 osób nie przeżyło. Po powrocie do zdewastowanych domów znaleźli gruzy. Zrabowano wszystko, co się dało – od majtek do lodówek i sedesów. A czego się nie dało, kompletnie zniszczono. Powystrzelano nawet krowy, porozbierano samochody na części. Na ścianie jednego z domów pozostał napis: «Kto wam dał prawo żyć, lepiej niż my?» To, Haniu, nawet nie średniowiecze, to neandertalczyk.

21.04.2022. Łucjo, Droga, oglądam i słucham... Nasza telewizja pokazuje relacje z tej strasznej wojny. Dokumenty, które stworzyli ludzie tam przebywający. Wiem, że tej prawdy powinno się pokazywać jak najwięcej, aby m.in na tej podstawie ukarać zbrodniarzy w szybkim czasie. Całym sercem jestem z narodem ukraińskim jak większość Polaków. My cierpimy także / każdy na

swój sposób./ Tak też pomagamy jak możemy. Wiem, że potrzeb jest znacznie więcej, ale cóż... Kochana Łucjo wiem, że trzeba Ci spokoju i tego Ci życzę najwięcej. Bądź zdrowa. Oszczędzaj się. Życie jest jedno. Pa!

24.04.2022. Łucjo jak się trzymasz? Oglądam, słucham, czytam to co w Ukrainie ... W TV mówią, że ludzie zaczęli przyzwyczajać się do wojny. Mój Boże! A u nas dalej zakłamanie, kto u steru ten bardziej kłamie. To co podają zagraniczne media to, obawiam się, nie do końca prawda. Ale jak wiesz więcej o tym nie mogę. Dzisiaj w naszych hotelach Ukraińcy świętują – Wielkanoc. i jest radość. Chociaż trochę ... a ja myślę, jak żyć w tej obłudzie i fałszu, co dalej będzie... Ech Łucjo,

Łucjo droga. Pisz proszę, to trochę pomaga. Tobie i mnie. Pozdrawiam, spokoju Ci życzę.

24.04.2022. Witaj Haniu, nie mogę Ci tak często przypominać o śmierci, gwałtach, łupiestwie, plądrowaniu, zniewoleniu ludności cywilnej... to można wymieniać bez końca. Z tych ostatnich wiadomości – zaplanowana na 9 maja «triumfalna» rosyjska defilada wojskowa ma odbyć się przy udziale upokorzonych ukraińskich jeńców. Przecież nie wezmą ze sobą sedesów, czajników, bielizny itd zrabowanych w okupowanych wioskach. Muszę przerwać, włączyła się syrena. Nie dają spokojnie biednemu narodowi obchodzić Wielkanocy.

24.04.2022. “Witaj Haniu! Czytam to co pisze Twoja przyjaciółka. Podziwiam i bardzo współczuję jej i wszystkim Ukraińcom. Oczywiście, trzeba to wszystko spisywać i dokumentować jako dowody tej strasznej wojny. Mam tylko nadzieję, że skończy się to w miarę szybko, czego życzę Twojej przyjaciółce, jej rodakom i nam wszystkim. Serdeczne pozdrowienia dla Niej i Ciebie. Jesteśmy całym sercem z Nimi.” Tak napisała moja znajoma...

24.04.2022. Małgorzata Szu – Małgosiu to także do Ciebie list!

Haniu! Powiedzieć, że jestem wzruszona taką postawą, znaczy nic nie powiedzieć. Na takie wsparcie trzeba sobie zasłużyć, to co właśnie dotyczy naszego umęczonego narodu. Kocham wszystkich życzliwych ludzi dla Ukrainy. Przekaż wyrazy głębokiego szacunku dla Twojej znajomej. Ona miała rację, kiedy powiedziała o dokumentowaniu wojny. My, Haniu, dołączyliśmy się spontanicznie do tego procesu. W kolejnym numerze «Gazety Polskiej Bukowiny» zostanie opublikowana druga część naszych listów pt «Wojna moja i twoja». Możliwie kiedyś listy świadków historii staną się obiektem zainteresowania. Żart.

27.04.2022. Łucjo Moja Droga znów zamilkłaś... Mam nadzieję, że to tylko chwilowe milczenie?! Wiem jak ciężko, a przynajmniej wydaje mi się, że wiem. Mój Boże już dwa miesiące wojny. Od dzisiaj nie mamy gazu, który płynął w rosji. Polska ma jakieś zapasy, ale nie wiadomo na jak długo to wystarczy. Podobno, jak podają media, jesienią mamy już mieć gaz z Norwegii. Oby... To oczywiście nie jest najważniejsze w obliczu sytuacji, w jakiej jest Ukraina. Śledzę aktualne doniesienia z Twojego Kraju, oglądam straszne, w swojej wymowie, filmy nagrywane w walczących, bohaterskich miastach Ukrainy. Rozmawiam z ludźmi, którzy pomagają. Dobrze, że jest ich sporo – wolontariuszy, którzy pomagają z potrzeby serca. I.... myślę o Tobie



Łucjo. Zaglądam na Twój profil na FB, szukam wiadomości od Ciebie. Napisz jak się czujesz, jak Twoje zdrowie. Pisz cokolwiek, choćby kilka słów. To ważne. I pamiętaj, że obiecałaś mi długie spotkanie. Przytulam Cię do serca. Dbaj o siebie Siostrzo moja. Modłę się o Twój i Twojej rodziny spokój.

27.04.2022. Haniu droga, dziękuję Ci za ciepło, z którym tak hojnie dzielisz się ze mną. O spokoju w domu nie ma mowy. Jest ciężka cisza. Synowa ma dobrego kolegę, też psychologa, z którym dobrze współpracowała. Mówię w czasie przeszłym, bo chłopak nie wytrzymał w domu, wpadł w ciężką depresję. I tylko na pierwszej linii frontu znalazł poratunek. Jest mu w tej chwili dobrze na duszy i, nie uwierzysz, pisze listy uspokajające. Pisz, że im tam lepiej, niż nam. Rozładowują napięcie przez niszczenie wrogów. Chyba po wojnie odczuje nieraz skutki tego rozładowania. Jestem przepętniona nienawiścią, która nie ulega leczeniu. Czy można takiej nienawiści nie usprawiedliwiać, skoro ktoś wszedł do twego domu, dewastuje, łupi, zabija i na dodatek mówi, że to nie on. Nawet terroryści z Al-Kaidy brali odpowiedzialność za swoje akty. Mówi się o różnych scenariuszach końca tego koszmaru i o terminach. Jestem realistką. Nawet to, co pozostawili po sobie w ciągu tych 63 dni wymaga ponad 500 miliardów dolarów, ażeby kompensować zniszczenia. A straconego życia ludzkiego niczym nie da się odszkodować. Teraz rozumiesz, dlaczego nieraz milczę przez kilka dni?

27.04.2022. Moja Kochana myślę, że rozumiem. I nawet nie wiem, co odpowiedzieć. Bo żadne słowa nie będą tym, co chcę powiedzieć. Bezsilność i straszna złość to jedyne co tkwi w sercu. Nienawiść? Tak nienawidzę całą swoją duszą, igdybym mogła cokolwiek... Widzę matki z małymi dziećmi, widzę starszych ludzi... myślę. I powiem Ci szczerze, że boję się tych swoich myśli czasem. Mój Boże jak ja Cię Łucjo dobrze rozumiem. Bądź zdrowa. Pamiętaj, że jestem. Nie ma godziny, abym nie myślała o Tobie. Trzymaj się. Całuję...

01.05.2022. Moja Kochana Łucjo dziękuję, że się odezwałaś. Bardzo się cieszę, że jest u Ciebie dobrze. To ważne. U mnie ogólnie nie najgorzej... W Mrągowie wiosną wreszcie. W ogródkach kwiaty zakwitły, pojawili się turyści, dzieci bawią się na placach zabaw. Piękny jest ten wiosenny świat. Dni u mnie są w miarę normalne, nocą gorzej, przychodzą koszmary sennie, śni mi się ciągle wojna, pojawiają się okropne zdarzenia z tego, co w ciągu dnia oglądam czy słyszę – i ja w tym uczestniczę. Wczoraj wieczorem w TVN24 obejrzałam wstrząsający dokument z Mariupola i Zaporozia, wróciło to wszystko do mnie w śnie. Ech, Łucjo Droga, co tam ja, wiem jak musi być ciężko ludziom tam, w centrum tych strasznych działań wojennych, gdzie każda chwila życia jest skarbem. W moim mieście, tak jak i chyba w całej Polsce, dużo Ukraińców. Na każdym kroku. W sklepach, na ulicach słychać język ukraiński. Hotele i pensjonaty są zajęte

przez uchodźców. Nie wiem jak jest z pracą. Mrągowo jest małym miastem z ograniczoną ilością zakładów pracy. Ciągłe słyszę o akcjach pomocowych wokół i cieszy mnie to. Polacy są narodem wrażliwym. W momentach ekstremalnych potrafią działać szybko i sprawnie. Mam na myśli zwykłych, prostych ludzi, którzy mają otwarte serca. Kochana moja Łucjo dbaj o siebie, spokoju Ci życzę i zdrowia. Pamiętaj o wspólnej kawie.... Przytulam Cię do serca. Pozdrawiam wiosennie.

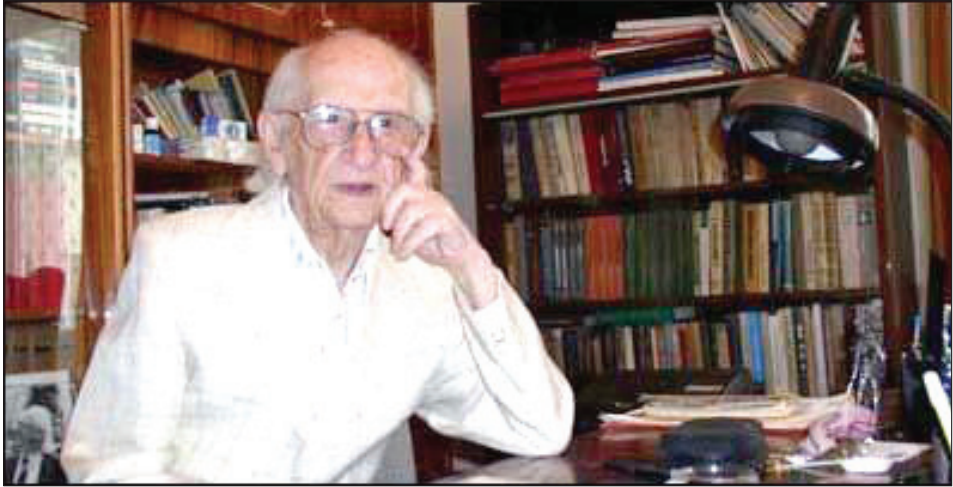
01.05.2022. Kochana Haneczko, dziś według tradycji prawosławnej tydzień po Wielkanocy jest uznawany jako Wielkanoc Umarłych. Ludzie odwiedzają groby osób bliskich, modlą się, przynoszą jałmużnę. W naszej mieszanej wyznaniowo rodzinie obchodzi się tak niedzielę przewodnią jak i zaduszki. Mamy na jednym cmentarzu cztery groby w różnych stronach dość oddalonych. Pogoda dopisywała, więc wszystko nam się udało. Ale w domu odczuliśmy zmęczenie, no i sama wiesz... niedziela. W tej chwili oprzytomniałam i po kawie (nie z Tobą!) usiadłam przy komputerze. Rezygnuję dziś z tematu, który wgrzył się w nasze życie. Chociaż od czasu od czasu zerkam na ekran. U nas też piękna wiosna, bujne kwiecie, spokój i cisza. Tylko miasto przepętnione ludźmi, którzy rozmawiają ze sobą po rosyjsku. Tak, Haniu, cały wschód Ukrainy, południe i większość w stolicy nie mówi po ukraińsku. Przecież Polska też zaznała rozbiorów, ale Polacy zachowali swój język ojczysty. To jest jedna z przyczyn tej wojny. «Ruskij mir» przyszedł na naszą ziemię ich wyzwolić od ucisków nacjonalistów. I wielkim paradoksem jest to, że najbardziej cierpią i są niszczeni rosyjskojęzyczni. Boże ... znowu wróciłam do tematu. Życzę Ci, Haneczko, miłego wieczoru. Pa. Całuję i ściskam.

05.05.2022. Łucjo co u Ciebie? Znowu sny koszmarnie wracają. Napięcie towarzyszy mojemu życiu. Oglądam z przerażeniem doniesienia z Ukrainy. Nie potrafię normalnie myśleć, żyć... To skomplikowane. Napisz kilka słów... Proszę. Bądź zdrowa.

Spokoju Ci życzę. Hanna
05.05.2022. Droga Haniu! Nasze życie codzienne upływa w trwodze o własne życie i naszych bliskich. Brzmi to jak tautologia. Lecz im bliżej 9 maja, data, która jest sakralną dla moskali, tym częściej wyje syrena. Rosja putinowska przywłączyła sobie zwycięstwo w drugiej wojnie światowej i nawet obchodzi według własnego kalendarza. Walka z nacizmem dla rosjan ma ciąg dalszy przez niszczenie infrastruktury Ukrainy, jej miast i narodu. Codziennie coś gdzieś wybucha i zabiera życia niewinnych ludzi. Rakiety lecą z morza Kaspijskiego, z morza Czarnego, z Krymu. Cała Ukraina jest zagrożona. Każdy zadaje sobie pytanie: ile tych rakiet jest jeszcze w arsenale rosji i co pozostanie od Mariupola, Charkowa, Chersonia. Jak mogło dojść w XXI wieku w centrum Europy do zagłady całego narodu? Kolejne wycie syreny, muszę się ukryć. Pa!

Życie – w słowie

30 maja skończyłby 110 lat znany pisarz żydowski Jozef Burg



URODZIŁ SIĘ W 1912 ROKU w Wiżnicy w rodzinie flisaka. «Kiedy urodziłem się, Austria uważana była naszą Ojczyzną... Kiedy byłem nastolatkiem, nasza Ojczyzna została Rumunia... Kiedy byłem pełnoletni, nasza Ojczyzna zaczęła nazywać się Związek Radziecki... Lecz nie jestem ani Austriakiem, ani Rumunem czy Rosjaninem, jestem Bukowińczykiem. Jestem Bukowińczykiem od stóp do głów», – pisał w swoim życiorysie.

Po ukończeniu gimnazjum Burg przez cztery lata studiował germanistykę na Uniwersytecie Wiedeńskim. Następnie ukończył studia doktoranckie w Moskwie. Przez dłuższy czas wykładał język niemiecki w szkole, następnie – literaturę powszechną na uczelni. W czasie wojny oraz po wojnie pracował jako nauczyciel na Powożu. Od początku lat 60. XX w. drukował swoje utwory w języku jidysz w magazynie ogólnoradzieckim «Sowjetisch hiemland». Pierwsze książki pisarza ujrzały świat w Czerniowcach w przeddzień II wojny światowej, mianowicie: zebranie opowieści «Nad Czeremoszem» (1939) oraz «Trucizna» (1940). Następnie w jego twórczości nastąpiła czterdziestoletnia przerwa. To był ciężki i tragiczny okres w życiu pisarza: II wojna światowa, nagonka na inteligencję żydowską ze strony reżimu stalinowskiego, bezlitosnej represji. Dopiero w 1980 roku ukazuje się w Moskwie w języku jidysz książka z opowiadaniem i esejami pod symbolicznym tytułem «Życie trwa dalej», a następnie ukazały się książki «Pogadanka kwiatów» (1983), «Spóźnione echo» (1990), «Pod jednym dachem» (1992). W 1987 r. ukazuje się w Moskwie jednotomowe wydanie jego prozy w języku rosyjskim «Życie trwa dalej», a w 1988 r. – w języku niemieckim «Pieśń nad pieśniami» w Lipsku. W ostatnich latach ukazały się w języku ukraińskim książki «Kwiaty i łzy», «Dwa światy» oraz «Różnorodne ścieżki» w języku jidysz, zebranie opowieści «Spóźnione echo» w języku niemieckim. W 2001 r. w wydawnictwie «Pogranicze Sejny» jego książka «Okruchy» («Уламки») ukazała się w języku polskim.

W SWOICH UTWORACH J. Burg pokazał prawdziwe obrazy nękanego wielowiekowego życia Żydów, miłość i śmierć, bezlitosność oraz miłosierdzie. J. Burg – obywatel honorowy Czerniowiec (1997), laureat nagrody literackiej im. Segala (Izrael) (1992), zasłużony dla kultury Ukrainy (1993), nagrodzony niemieckim orderem «Za zasługi» (2002), otrzymał złote odznaczenie «Za zasługi przed Republiką Austriacką» (2007), w 2009 r. została mu wręczona austriacka premia literacka imienia Teodora Kramera. Przez wiele lat był Prezesem Towarzystwa Kultury Żydowskiej im. Szejnbarga.

Zmarł Jozef Burg 10 sierpnia 2009 roku w Czerniowcach. W 2011 r. na budynku w którym mieszkał – przy ulicy Szeptyckiego 13 – zamontowano tablicę upamiętniającą (autor – rzeźbiarz A. Piątkowski).

Amerykańska gazeta «The New York Times» nazwała pisarza bukowińskiego «ostatnim Mohikaninem – strażnikiem języka jidysz». Poeta czerniowiecki, zasłużony działacz sztuk pięknych Ukrainy Semen Cydelkowski wziął te słowa jako epigraf do swego wiersza.

...PRAWIE WSZYSTKIE JUBILEUSZE odbywają się według dawno wypracowanego scenariusza: życzenia od władz, kwiaty, gorące słowa

przyjaciół, wyróżnienia, telegramy... Dziennikarz może napisać informację o takim wydarzeniu nawet osobiście na nim nie będąc, ponieważ występujący są ci sami i fabuła wieczoru rzadko odchyła się od ustalonego planu.

Natomiast obchody 100-lecia urodzin wybitnego pisarza żydowskiego, obywatela honorowego Czerniowiec, laureata wielu międzynarodowych nagród literackich Jozefa Burga odbyły się nietypowo. Oprócz złożenia kwiatów na grobie pisarza oraz licznych informacji w środkach masowego przekazu na temat wiekowego jubileusza tego «Bukowińczyka od stóp do głów», miały miejsce wieczory pamięci w Wiżnicy na małej jego ojczyźnie oraz dwa w Czerniowcach – w pałacu «Akademickim» oraz Budynku Estetyki i Rozrywki znajdującym się przy ul. Szepetowskiej 5. I tam, i tam miały miejsce tradycyjne wystąpienia przedstawicieli władz, pisarzy oraz organizacji społecznych, interesujące koncerty, huczne informacje «Kwiaty od deputowanego ludowego...» Lecz każde przedsięwzięcie miało swoją rodzinę i było interesujące na własny gust, bo łączyło je imię mądrego Jozefa Burga.

W «Akademickim» już we drzwiach, jak na tradycyjnych obchodach bukowińskich, gości powitali muzykanci (zespół muzyki żydowskiej pod przewodnictwem L. Feldmana). Wystąpienia oraz życzenia zastępcy wojewody Heorhija Hałycia, przewodniczącego sejmiku obwodowego Mychajła Hajniczeru, głównego rabina czerniowieckiego Noacha Kofmańskiego, prezesa fundacji charytatywnej «Chesed Szuszana» Leonida Fuksa, prezydenta miasta Wiżnica Ołeksija Czepela «przerывano» pauzami muzycznymi. Tańczyły dzieci («Konfetti»), nastolatki («NeoGALAKtyka» oraz «Karnawał»), grali Pawło Czobotow oraz Ludmiła Szapko, Mykoła Gołowin oraz Jurij Chołomeniuk i młody Wiktor Stankus. Na obchodach zorganizowanych przez prezesa żydowskiego zrzeszenia charytatywnego «Miriam» Illego Chocza, brzmiały szczerze słowa życzeń od Prezesa Ogólnoukraińskiego Kongresu Żydów Wadyma Rabinowicza, Prezesa Zrzeszenia Towarzystw Narodowo-Kulturowych Ukrainy, deputowanego Werchownej Rady Aleksandra Feldmana, obywatela honorowego Czerniowiec, deputowanego Werchownej Rady Jana Tabacznika, przedstawicieli organizacji społecznych oraz towarzystw narodowych. W tym również członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza wzięli udział w tych przedsięwzięciach.

A W «SZEPEŹOWCE» na obchodach literackich «Życie – w słowie» obecnych przywitał sam Burg (z ekranu telewizora). Jego przemówienie do swoich zwolenników, wygłoszone przez niego na 85. jubileuszu brzmiało tak szczerze i aktualnie, że czasami wydawało się, że pisarz rzeczywiście jest z nami, na tej sali. Organizator obchodów, poeta Semen Cydelkowski przeczytał swój wiersz «Z wiżnickiego Betlejem...», który, a propos, brzmiał na wszystkich obchodach – i w Wiżnicy, i w «Akademickim». A inscenizacja noweli «Obrączka» w wykonaniu artystów teatru im. O. Kobyłańskiej (D. Ornawicki, M. Romanowa, O. Nadkernychny, A. Romanow, M. Cyba) zanurzyła obecnych w taką bliską prozę pisarza, która, okazuje się, kryje w sobie interesujący materiał dramatyczny. Były tu życzenia od artysty narodowego Ukrainy Bogdana Stupki oraz znanego na całym świecie poety rosyjskiego Eugeniusza Jewtuszenki, zawodowo ocenił życie i twórczość Burga profesor Petro Rychto,

brzmiała modlitwa «Ose szalom» w wykonaniu Iwana Derdy, wystąpili pisarze Witalij Kołodij, Mircza Lutyk, atache do spraw kultury ambasady Austrii na Ukrainie Andreas Weninger.

Natomiast apogeum święta stała się obecność na obchodach pani **Rafaeli KITZMANTEL** – profesorki Uniwersytetu Wiedeńskiego. Prezentowała na obchodach swoją książkę „Die jidische Welt von gestern“ («Wczorajszy świat żydowski»). Młoda sympatyczna austriaczka przyjechała nie sama, a z całą rodziną – z mężem, trojgiem małych dzieci oraz rodzicami. I bardzo przejmująco wyglądało, kiedy kobieta mówiła przy mikrofonie, najmniejsza córeczka trzymała się za dół jej sukienki, a dwójka starszych kryjąc się oglądali z daleka, krepując się uczynić tak, jak to zrobiła młodsza siostrzyczka. Prowadzący imprezy Semen Cydelkowski zauważył z tego powodu, że kiedy urosną, będą wspominały z szacunkiem, że były na setnym jubileuszu Jozefa Burga...

Jednocześnie ich matka mówiła o poważnych



sprawach, o tym, jak na jej szczęśliwy los wypadło porządkowanie archiwum Jozefa Burga. Ponieważ wszystkie swoje rękopisy – brudnopisy i utwory opublikowane, publikacje w prasie oraz listy Burg przekazał Austriackiemu Archiwum Literackiemu. Ponieważ pisarz pozycjonował siebie nie tylko jako Bukowińczyk, lecz również jako «stary Austriak». I nie tylko dlatego, że urodził się «za czasów austriackich». Wiedeń był miłością całego jego życia – tam jako nastolatek studiował germanistykę, tam leciał w myślach w ciężkie godziny, kiedy przez dziesiątki lat mieszkał poza ojczyzną Bukowiną i nie to, że pisał do stołu, po prostu nie brat pióra do rąk, a zarabiał na chleb wykładaniem w Rosji języka niemieckiego, czasami też igłą, ponieważ był też z zawodu krawcem. I dopiero za czasów niepodległości otrzymał możliwość odwiedzić tak drogi dla niego Wiedeń...

Książka pisarki austriackiej – to niezwykła biografia pisarza. «Wczorajszy świat żydowski» ma podtytuł «Burg i Czerniowce». Jest tutaj i opowieść autorki o pisarzu – słowami samego pisarza, i uporządkowana bibliografia, i jego wspomnienia zapisane przez nią podczas spotkań, i fragmenty z jego wywiadów różnym czasopiśmom.

Pani Rafaela opowiedziała następnie,

że tematem jej rozprawy doktorskiej jest literatura Ukrainy zachodniej, a promotor jej pracy naukowej profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego W. Schmidt-Dengler zaproponował jej pojechać do Czerniowiec, żeby zapoznać się z Burgiem. Odwiedziny naszego miasta miały ogromne znaczenie dla badaczki. Ona na tyle zanurzyła się w świat pisarza, że nie mogła już nie napisać tej książki. Chciało się jej pokazać światu takiego Burga, jakim widziała go ona. A jeszcze, opowiadała ona, w Austrii jest sporo ludzi wysoce ceniących «ostatniego Mohikanina» – ostatniego pisarza europejskiego, który pisał w języku jidysz. I nie tylko pamiętają go, a dzięki jego twórczości uświadomili potrzebę zachowania «mame loschn» (języka ojczystego) i zorganizowali w Wiedniu «Maimonides» – taki swoisty zakład, w którym pod jednym dachem znajduje się hospicjum dla osób starszych, szkoła, w której uczą się jidysz, towarzystwa religijne i kulturalne. Krótko mówiąc, ludzie starszego pokolenia nie tylko troszczą się o język ojczysty, lecz również przekazują to zamiłowanie młodszy i uczą ich na utworach Josifa Burga. Ponieważ nie tylko jego twórczość, lecz również jego życie jest dla każdego Żyda przykładem wysokiego nacjonalizmu. Jego patriotyzm nie wywyższał się nad innymi jego rodakami.

Oprócz języka ojczystego dobrze znał język niemiecki, rosyjski, ukraiński, rumuński, polski. Przecież nie każdy pisarz może pochwalić się takim stosunkiem do swojej twórczości.

Słuchając pisarkę austriacką przypominałam sobie, jak na obchodach w Akademickim prezes czerniowieckiego zrzeszenia pisarzy Wira Kytajgorodzka włączyła odcinek z wywiadu z J. Burgiem rozgłośni radiowej «Swoboda», w którym pisarz wypowiedział swoją wyraźną pozycję wobec języka ojczystego oraz jednoznaczne przekonanie: w państwie ukraińskim musi panować język ukraiński.

I niby lightmotywem do tych słów brzmiała piosenka w wykonaniu solistki Ołeny Sawenko «Spiel se mir apidele in idisch» («Zagraj mi piosenkę w języku jidysz»), smutna piosenka oraz jednocześnie wesota, jak los narodu żydowskiego i jak życie jego wiernego syna Jozefa Burga.

Antonina TARASOWA.

Zdjęcie Rudolfa LEKAŁOWA.

Artykuł z «Gazety Polskiej Bukowiny» – czerwiec 2012 r.

SZEŚĆDZIESIĄTE URODZINY to przełomowy moment w życiu wielu osób. To czas, w którym można na moment zatrzymać się i zastanowić nad tym wszystkim, co nas otacza. Wiele w życiu już osiągnięto, a z drugiej strony – nadal można wiele dokonać.

Z tej oto okazji Zarząd Główny Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza, Redakcja „Gazety Polskiej Bukowiny” składa najserdeczniejsze życzenia naszemu szanownemu Jubilatce, eksprzewodniczącemu administracji rejonowej w Storożycu, deputowanemu Czerniowieckiej Obwodowej Rady

Panu Jarosławowi BARTOSZOWI.

W uroczystym dniu Pana 60 urodzin przesyłamy szczerze i serdeczne życzenia: długich lat życia, przepełnionych zdrowiem i szczęściem, pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości, dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i najmiłsze w życiu, spokoju w duszy oraz pokoju w Ukrainie.



O kształceniu w Polsce dzieci ukraińskich uchodźców



PIERWSZA DAMA AGATA KORNHAUSER-DUDA rozmawiała z ministrem edukacji i nauki Przemysławem Czarńskim o kształceniu w Polsce dzieci ukraińskich uchodźców. Omówiła też kwestie pomocy humanitarnej dla ofiar wojny na Ukrainie

m.in. z przedstawicielami UNICEF oraz KIK i Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie.

Minister Czarnek poinformował, że po inwazji rosyjskiej na Ukrainę, 161 000 ukraińskich dzieci trafiło do polskiego systemu oświaty. Wyjaśnił, że "w zdecydowanej większości szkół dzieci ukraińskie uczą się w klasach ogólnodostępnych". "Wielu uczniów korzysta cały czas z możliwości nauki zdalnej w systemie ukraińskim. Część nie podjęła jeszcze decyzji, co do przystąpienia do polskiego systemu oświaty" - zaznaczono w komunikacie.

W czasie spotkania poruszono m.in. kwestię "możliwości przystąpienia dzieci uchodźców do egzaminu ósmoklasisty"; taką chęć zadeklarowało bowiem 6,600 ukraińskich uczniów; omówiono również kwestię tegorocznych matur i prognoz dotyczących zainteresowania młodych ludzi rekrutacją na polskie uczelnie wyższe.

Mówiono też o współpracy instytucji oraz pedagogów z obu krajów, jak również o podręcznikach stosowanych do nauki języka polskiego w Ukrainie przed wybuchem wojny, jako narzędziach przydatnych w nauczaniu ukraińskich uchodźców obecnie.

(PAP)

Kuchnia polskich ormian

POLSCY ORMIANIE, zarówno ze strony galicyjskiej (szczególnie z Kut), jak i bukowińskiej (z Wyżnicy, Banitowa, Waszkowiec i wielu mniejszych miejscowości) zachowali wiele szczególnych cech swojej kultury, w tym kulinarnych. Oczywiście żadna kultura nie rozwija się w osamotnieniu, więc w poniższym przeglądzie potraw i napojów znajdziemy produkty, jak i całe przepisy związane z Bukowiną. Wiele z tych przepisów trafiło po II Wojnie Światowej na Ziemię Odzyskane, przenosząc smaki Bukowiny do zachodniej Polski. Kuchnia naszych przodków może się przydać, ponieważ jest zdrowa i oszczędna.

POTRAWY SZCZEGÓLNIENIE NA LATO

Faszerowana kapusta – młoda główkę kapust rozciąć na bratki (cząstki) i w szczeliny między każdym listkiem wepchnąć farsz mięsny jak na gołąbki. Można podawać polane sosem podbitym kwaśną śmietaną.

Zapraszkowa legumina – zrobić zasmażkę z 25 kg masła i pół kilo maki, rozpuścić około pół litrem mleka. Wziąć 4-5 jaj, żółtka ubić do masy a białka na pianę. Dodać trochę soli i owoce wiśni, ile się zmieści.

Wszystko razem zmieszać i upiec w podłużnej, wąskiej formie. Po wyjęciu z piekarnika posypać cukrem pudrem.

Szpinak – zrobić zasmażkę na drobno pokrojonej wędzonej słoninie, boczk, lub smalcu rozprowadzonej na mleku. Do tego sosu wrzucić drobno posiekany, ugotowany szpinak, sól, pieprz i rozarty czosnek oraz dodać kwaśnej śmietany. Można podawać kto z czym lubi, po bukowińsku np. z mamaligą.

Jabłczanka – obrane jabłka rozgotowane i przetarte przez sito, posłodzone, zaprawione śmietaną



z dodatkiem wanilii. Oczywiście również można podawać z mamaligą.

Powidlanka – tak jak jabłczanka, z tym że zamiast jabłek są śliwki.

Cymes – rozgotowane kawałki lub połówki gruszek z dodatkiem goździków dla zapachu, zaprawione zasmażką z masła i posłodzone do smaku.

Potrawy i przepisy spisane z książki – wspomnienia Anny DANILEWICZ (Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne, Kraków 1994).

Źródło: «Bukowina bez granic».

Wsparcie dla uchodźców z Kartą Polaka

Projekt „Pomoc Polakom z Ukrainy” jest skierowany do Polaków, posiadaczy Karty Polaka i członków ich najbliższej rodziny z Ukrainy, którzy znaleźli się w Polsce od dnia 24.02.2022 r. z powodu działań wojennych prowadzonych na terenie Ukrainy. Projekt jest współorganizowany przez trzy organizacje pozarządowe:

- Fundację Wolność i Demokracja
- Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”
- Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

Z pomocy mogą skorzystać:

- Posiadacze KARTY POLAKA oraz członkowie ich najbliższej rodziny obejmującej współmałżonka, wstępnych i zstępnych
- Osoby, które posiadały KARTĘ POLAKA, natomiast utraciła ona ważność z powodu uzyskania zezwolenia na pobyt stały na terytorium RP lub polskiego obywatelstwa, a także członkowie ich najbliższej rodziny: współmałżonka, wstępni (rodzice, dziadkowie, pradiadkowie) oraz zstępni (dzieci, wnukowie, prawnukowie)

- Obywatele polscy posiadający stałe miejsce zamieszkania na Ukrainie (zameldowanie), a także członkowie ich najbliższej rodziny: współmałżonka, wstępni (rodzice, dziadkowie, pradiadkowie oraz zstępni (dzieci, wnukowie, prawnukowie)

- Osoby posiadające decyzje o zakwalifikowaniu do wydania wizy repatriacyjnej lub decyzję o stwierdzeniu polskiego pochodzenia, a także członkowie ich najbliższej rodziny: współmałżonka, wstępni (rodzice, dziadkowie, pradiadkowie) oraz zstępni (dzieci, wnukowie, prawnukowie)

- Warunkiem łącznym we wszystkich wymienionych przypadkach dla każdego beneficjenta z osobna jest fakt przybycia na terytorium Rzeczypospolitej z powodu działań wojennych prowadzonych na terenie Ukrainy od 24.02.2022 roku.

W ramach projektu zaplanowane są następujące działania:

1. Działalność punktu koordynacyjno-informacyjnego.

Uruchomiona infolinia obsługiwana jest w języku polskim, ukraińskim i rosyjskim. Operatorzy udzielają informacji w kwestiach prawa pobytu, administracyjnych (np. zakładanie konta bankowego, nr. PESEL, staranie się o pobyt stały itp.). Infolinia działa od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00–19.00.

Numery telefonów na infolinię:

tel.: +48 506 782 789 tel.: +48 519 023 817

tel.: +48 518 254 853

kontakt e-mail: ukrainapomoc@wid.org.pl

2. Działalność punktów pomocowo-konsultacyjnych, które udzielają pomocy Polakom i ich rodzinom ewakuowanym do Polski.

Punkty pomocowo-konsultacyjne istnieją w:

- **Warszawie:**

– Aleje Jerozolimskie 30/14, 00-024 Warszawa – punkt zarządzany przez Fundację Wolność i Demokracja, tel.: +48 506 782 789, +48 519 023 817, +48 518 254 853, e-mail: ukrainapomoc@wid.org.pl

Każdy punkt pomocowo-konsultacyjny oferuje:

- przekazanie zapomóg finansowych (1 505 zł dla osoby dorosłej, 752,5 zł dla osoby niepełnoletniej)
- organizację bezpłatnego kursu języka polskiego dla osób dorosłych
- dofinansowanie działań związanych z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych (kursy doszkolające, kursy zawodowe itp.)
- dofinansowanie pomocy specjalistów: psychologów, tłumaczy przysięgłych, prawników, lekarzy itp.

Więcej informacji o tym na jaką dodatkową pomoc mogą liczyć uchodźcy z Ukrainy znajdziesz tu: <https://wid.org.pl/najaka-pomoc-moga-liczyc-uchodzcy-z-ukrainy/> oraz pod wyżej wskazanymi numerami telefonów i mailem.

Ze wszystkich form pomocy (zapomoga, pomoc specjalistów, kurs języka polskiego itd.) w ramach projektu „Pomoc Polakom z Ukrainy” skorzystać można jednorazowo za pośrednictwem jednej z trzech organizacji: Fundacji Wolność i Demokracja, Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

GAZETA POLSKA Bukowiny

«Газета польська Буковини»

Реєстр. св-во серія ЧЦ №346-26р

Засновник: Чернівецька обласне Товариство польської культури ім. А.Міцкевича

Видавця: Редакція часописма «Буковина».

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021



Projekt „Polskie media na Ukrainie 2021-2022” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI
Antonina TARASOWA
Regina KAŁUSKI

Olga RUSNAK
Maria MALICKA
Korina ZOZULA
Walentyna WYSZNIAK

Adres redakcji:

58000 Czerniowce, ul. Ukraińska 22 p. 22.

Адреса редакції: 58000 м. Чернівці,

вул.Українська, 22, к.22.

Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” www.bukpolonia.cv.ua

Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA

(Redaktor Naczelny)

Władysław Strutyński,
Łucja Uszakowa,
Sergij Szwydiuk,
Artur Oskwarek,
Maryna Łysiuk,
Tomasz Kałuski,
Walentyna Karpiak.

«Газета польська Буковини»
виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Міцкевича і продається у римо-католицькому костелі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договірна.